

OBECNOŚĆ SIŁ AMERYKAŃSKICH I KOALICYJNYCH W POBLIŻU IRANU JEST NIEMAL NA PEWNO POSTRZEGANA W TEHERANIE JAKO POWAŻNE ZAGROŻENIE BEZPIECZEŃSTWA NARODOWEGO. POPRZEZ SZKOLENIE, WYPOSAŻANIE I INSTRUOWANIE BOJOWNIKÓW, KTÓRZY ANGAŻUJĄ SIŁY KOALICJI W KONFLIKT NA NIEWIELKĄ SKALĘ W IRAKU I AFGANISTANIE, REPUBLIKA ISLAMSKA ODWRACA UWAGĘ KOALICJI I DOPROWADZA DO SYTUACJI, ŻE JEJ SIŁY SĄ ZBYT ROZPROSZONE, ABY ZAGROZIĆ IRAŃSKIEMU TERYTORIUM. PRZEDŁUŻONA OBECNOŚĆ WOJSKA W IRAKU RÓWNIEŻ SŁUŻYŁA OSŁABIENIU GLOBALNEGO WSPARCIA DLA POLITYKI AMERYKAŃSKIEJ, WYWOŁANIU ROZŁAMU W KOALICJI PAŃSTW ZANIEPOKOJONYCH ROZWOJEM PROGRAMU NUKLEARNEGO W IRANIE, A TAKŻE OSŁABIENIU AMERYKAŃSKIEGO NACISKU NA IRAN.

UPADAJĄCE PAŃSTWO JAKO SĄSIAD: STRATEGIA IRANU WOBEC AFGANISTANU

Błażej Misztal

WSTĘP

Iran znajduje się w centrum – zarówno dosłownie, jak i w przenośni – jednego z najważniejszych wyzwań w polityce zagranicznej, przed jakimi stoi administracja prezydenta Obamy. Sąsiaduje bowiem z Irakiem, Afganistanem i Pakistanem. Te dwa ostatnie kraje stały się głównym fron-

tem wojny z terrorem, jako że wojska amerykańskie zamierzają wycofać się z Iraku. Iran jest aktywnie zaangażowany w sprawy wszystkich tych trzech państw.

Obecnie nie jest już żadną tajemnicą, że Teheran szkoli, wyposaża i instruuje bojowników szyickich w Iraku, nie należy jednak zakładać, że Iran stosuje tę samą

BŁAŻEJ MISZTAL pełni funkcję starszego analityka ds. bezpieczeństwa narodowego w instytucie Bipartisan Policy Center w Waszyngtonie, DC. Członek redakcji SP.



taktykę lub strategię w przypadku Afganistanu i Pakistanu. Wprawdzie dostarcza on broń talibom, ale zarazem silnie inwestuje w rozwój gospodarczy i odbudowę Afganistanu – a przynajmniej regiony zachodnie, z którymi graniczy.

Z tego powodu próba zrozumienia Zirańskiego zaangażowania w sprawy Afganistanu wyłącznie na podstawie działań Iranu w Iraku prowadzi do

wytworzenia jednostronnego obrazu. Troska o sąsiednie upadające państwo kształtuje irańską strategię w sprawie Afganistanu równie mocno, jeśli nie mocniej, jak chęć pokrzyżowania planów Zachodowi. Krótko mówiąc, Afganistan to nie Irak. U wschodniego sąsiada Iranu rząd centralny jest wyjątkowo słaby, a infrastruktura i działalność gospodarcza niemal w ogóle nie istnieje, jeśli nie liczyć uprawy maku.

Pozornie sprzeczna taktyka Iranu może sugerować, że nie realizuje on żadnej wielkiej strategii w Afganistanie, ale po głębszej analizie wydaje się, że różnorodne działania podejmowane przez Teheran służą jednemu celowi: zapewnieniu stabilności irańskiej władzy. Trudno przypuszczać, że ostatecznie wydarzenia zmieniają zewnętrzny wizerunek Iranu jako wielkiego dobroczyńcy swego sąsiada, nie można jednak wykluczyć, że Teheran dostrzegł większą korzyść w destabilizacji Iranu niż w działaniach na rzecz jego odbudowy.

IRAN I AFGANISTAN: HISTORIA¹

Zainteresowanie Afganistanem i zaangażowanie w jego sprawy ze strony Iranu nie zaczęło się wczoraj – sięga ponad 2000 lat wstecz. Jest ono zakorzenione nie tylko w liczącym wiele stuleci okresie, gdy dzisiejszy Afganistan znajdował się pod panowaniem Iranu – z naciskiem na strategicznie położone miasto Herat w zachodnim Afganistanie – ale także w ciągłym utożsamianiu się współczesnych Irańczyków z osiągnięciami i potęgą dawnych imperiów perskich.

Cyrusowi Wielkiemu, który rządził Persją w latach 559–529 p.n.e., udało się zjednoczyć liczne irańskie plemiona i sąsiadujące z nimi krainy w potężne imperium. Stworzone przez niego imperium Achemenidów – słynne z powodu długiego konfliktu z Grekami – rozciągało się od

Grecji i Egiptu aż po Afganistan i Pakistan. Istniało do 331 r. p.n.e., gdy zostało podbite przez wojska Aleksandra Wielkiego w trakcie jego wyprawy wojennej na wschód.

Przez następne kilkaset lat na ziemiach perskich powstawały i upadały kolejne imperia – każde z nich obejmowało terytoria, na których znajduje się dzisiejszy Afganistan. Zarówno państwo Partów, jak i Sasanidów obejmowało przeważającą część Bliskiego Wschodu – od Morza Śródziemnego po Azję Środkową, a nawet Indie. Dominacja Persów w regionie utrzymała się aż do najazdu Arabów. Do 644 r. n.e. armie arabskie podbiły większą część Iranu, a zasięg islamu objął tereny od Afryki Północnej do Afganistanu, co oznaczało radykalny zwrot w historii Bliskiego Wschodu.

W następnych stuleciach Iranem rządziły na przemian dynastie perskie i obce. Z początku Persowie pełnili w imperium arabskim funkcje zarządców i urzędników, co stało się źródłem istniejącego do dziś konfliktu etnicznego pomiędzy Persami a Arabami. Irańczycy zaczęli odzyskiwać wpływy w państwie po dojściu do władzy Abbasydów w 762 r. n.e. Następnie Afganistan ponownie opanowała perska dynastia Samanidów, panująca w latach 819–899, przywracając perskie rządy na jego terytorium. W XI w. władzę przeję-

ła dynastia turecka, a dwa wieki później ze wschodu nadciągnęli Mongołowie. W XV w. miasto Herat na zachodzie Afganistanu przez jakiś czas było nawet stolicą Jahana Shaha – władcy z tureckiej dynastii Kara Kojunlu.

Na początku XVI w. szachem Iranu został Isma'íl I – założyciel dynastii Safawidów, który nawrócił Persów na szyizm. Po jego śmierci władzę objął Tahmasp I, gubernator Heratu (w chwili wstąpienia na tron miał 10 lat). Choć Persowie utracili niektóre wschodnie terytoria na skutek najazdów uzbeckich, Tahmaspowi ostatecznie udało się wyprzeć agresorów i odzyskać władzę w Heracie, aczkolwiek na krótko. Później, na przełomie XVI i XVII w., szach Abbas I zreformował perską armię i toczył wojny z Uzbekami, aby rozszerzyć panowanie Safawidów na cały zachodni Afganistan. Ale władza na tych terenach w dalszym ciągu przechodziła z rąk do rąk. Na początku XVIII w., gdy rządy dynastii Safawidów chyliły się ku upadkowi, Mir Mahmud Hotaki, przywódca afgańskiego plemienia, najechał Iran i ogłosił się szachem całej Persji. Na swoją stolicę wybrał Herat, jego następcy nie potrafili jednak utrzymać rządów dynastii Mahmuda i utracili panowanie nad miastem.

Przejęcie władzy przez dynastię Kadżarów na przełomie XVIII i XIX w. zbiegło się w czasie z narodzinami współczesnego irańskiego nacjonalizmu.

W czasie, gdy Iran zaczął rozwijać instytucje i infrastrukturę typową dla współczesnego państwa narodowego, szach Muhammad coraz mocniej zgłaszał irańskie pretensje do Heratu. Jednak sytuacja strategiczna w Azji Środkowej zdążyła już ulec zmianie – europejskie mocarstwa kolonialne od dłuższego czasu wysuwały roszczenia do wielkich kolonii. W 1837 r. szach Muhammad podjął próbę zdobycia Heratu, co wywołało nieuchronny konflikt z Brytyjczykami. Brytyjcy władcy Indii obawiali się zarówno najazdu Rosjan na Indie, jak i ewentualnego sojuszu irańsko-rosyjskiego w Afganistanie. Na skutek brytyjskich nacisków szach Muhammad wycofał swoje wojsko.

Kadżarowie nie rezygnowali jednak z prób przejęcia Heratu, w dalszym ciągu traktując to jako interes strategiczny. Zarówno szach Muhammad, jak i jego następca, szach Nasir al-Din, wiedzieli, że przejęcie miasta i okolicznego terytorium zapewni im naturalną granicę górską, która ułatwi obronę Khurasanu, będącego spichlerzem Iranu, świętego miasta Meszhed oraz okolicznych ośrodków przed siejącymi postrach plemionami turkmeńskimi. W październiku 1856 r. irańskie wojska dowodzone przez szacha Nasira al-Dina zdobyły Herat. Nie minęło kilka tygodni, a z Bombaju wyruszyły brytyjskie okręty wiozące 6.000 żołnierzy do irańskiego portu Buszehr. Zaskoczony szach zgodził się wycofać z Heratu na warunkach traktatu paryskiego z 1857 r.

Mimo to Iran po dziś dzień zgłasza pretensje do Heratu. Powiązania Iranu z jego wschodnim sąsiadem mają charakter nie tylko historyczny, jako że większość Afgańczyków jest spokrewniona z Persami pod względem etnolingwistycznym. Choć największa grupa etniczna w kraju – Pasztunowie, którzy stanowią około 41% ludności – uważa się za rdzennie afgańską, wiele innych jest blisko spokrewnionych z irańskimi Persami. Największe z nich to Tadżykowie i Hazarowie, stanowiący odpowiednio 38% i 10% ludności, ale również znacznie mniejsze grupy Beludżów i Nuristańczyków są etnicznie spokrewnione z Persami². W związku z tym około 50% wszystkich Afgańczyków używa języka dari – wschodniego dialektu języka perskiego, który jest jednym z dwóch urzędowych języków Afganistanu (drugi to paszto)³.

Pomimo historycznych pretensji do Heratu i podobieństw etnicznych kolejne irańskie władze nie próbowały przejmować kontroli nad afgańskim terytorium od czasu nieszczęsnej wojny angielsko-perskiej. Nie wykluczało to jednak irańskiego zaangażowania oraz okazjonalnych interwencji w sprawy Afganistanu. Aż do wybuchu rewolucji islamskiej w Iranie w 1979 r. oba kraje miały podobne interesy, co umacniało współpracę.

Jeszcze przed rewolucją ajatollah Chomeini wyrażał się krytycznie o afgańskim rządzie. Inwazja Związku Radzieckiego na Afganistan i późniejsze rządy również zostały przez niego przyjęte nieprzychylnie. W czasie późniejszej wojny domowej Iran wspierał luźną koalicję frakcji perskiej, szyickiej i turkmeńskiej przeciwko Pasztunom, których z kolei wspomagały kraje zdominowane przez sunnitów, jak Pakistan i Arabia Saudyjska. Po przejęciu Afganistanu przez talibów w 1996 r. stosunki pomiędzy oboma krajami nie poprawiły się. Mało tego – w 1998 r. niemal doszło między nimi do wojny, gdy talibowie zabili dziewięciu irańskich dyplomatów, próbując opanować miasto Mazar-e Sharif na północy Afganistanu, będące bastionem luźnej koalicji grup opozycyjnych zwanej Sojuszem Północnym. Wydaje się jednak, że pomimo tych napięć władze Iranu i Afganistanu dyskretnie współpracowały ze sobą. Zda-

Zainteresowanie Afganistanem i zaangażowanie w jego sprawy ze strony Iranu nie zaczęło się wczoraj – sięga ponad 2000 lat wstecz.

niem amerykańskiej komisji powołanej w celu zbadania ataków terrorystycznych z 11 września, irańskie władze zapewniły wolny wjazd tajnym agentom Al-Kaidy szkolonych na terytorium kontrolowa-

nym przez talibów, w tym kilku porywaczom uczestniczącym w atakach z 11 września⁴. Równocześnie jednak rząd w Teheranie udzielał wsparcia Sojuszowi Północnemu. Raporty sugerują, że Iran podejmował tego rodzaju działania razem ze Stanami Zjednoczonymi, Rosją i Indiami jeszcze przed atakami z 11 września⁵.

IRAN W AFGANISTANIE PO 2001 r.⁶ WSPARCIE EKONOMICZNE

Od czasu obalenia talibów pod koniec 2001 r. Iran udziela Afganistanowi znacznego wsparcia. W 2002 r. Iran przekazał 570 mln \$ na odbudowę Afganistanu oraz obiecał dodatkowe 100 mln \$ na konferencji poświęconej odbudowie Afganistanu w lutym 2006 r.⁷ Ta bezpośrednia pomoc finansowa szła w parze z ożywioną wymianą handlową pomiędzy oboma krajami. W 2001 r. wielkość obrotów pomiędzy Iranem a Afganistanem wynosiła zaledwie 10 mln \$, by w 2006 r. wzrosnąć do 500 mln \$⁸. Istotnym czynnikiem napędowym handlu przygranicznego była 90-procentowa obniżka ceł i taryf, jaką Iran zaoferował Afganistanowi – wartość kredytów handlowych przyznanych Kabulowi do roku 2007 przekroczyła 500 mln \$⁹. Z kolei ogólna wartość transakcji i wsparcia udzielonego Afganistanowi

przez Iran od 2001 r. wynosi 1 mld \$. Biorąc pod uwagę, że w 2006 r. produkt krajowy brutto Afganistanu ledwo przekroczył 8 mld \$, jest to bardzo znacząca pomoc¹⁰.

Iran pomaga też odbudowywać – a w wielu przypadkach tworzyć po raz pierwszy – afgańską infrastrukturę i instytucje państwowe. W 2006 r. Iran zgodził się wybudować dwie elektrownie za cenę 80 mln \$, aby pomóc zaspokoić rosnący popyt na energię elektryczną w Afganistanie¹¹. Teheran przekazał również środki finansowe na szkolenia dla afgańskich urzędników państwowych i pracowników pocztowych, odbudowę centrum medycznego przy Uniwersytecie w Kabulu, utworzenie „pierwszego krajowego centrum szkolenia nauczycieli, (...) centrum do spraw religijnych (...) [oraz] centrum szkolenia zawodowego”, a także program „wysyłania ekspertów do szkolenia afgańskich nauczycieli” oraz „wysyłania afgańskich nauczycieli z seminariów religijnych i nauczycieli szkolnych (...) na szkolenia do Iranu”¹².

Powyższe projekty miały charakter ogólnokrajowy, ale wsparcie ekonomiczne ze strony Teheranu skupia się przede wszystkim na trzech graniczących z Iranem zachodnich prowincjach afgańskich: Herat, Farah i Nimroz. W tym przypadku celem irańskich działań z pewnością była nie tylko odbudowa, ale

również dalsza integracja tych prowincji z infrastrukturą i rynkami Iranu. Olbrzymia część irańskiej pomocy dla tych regionów została przeznaczona na projekty z branży elektrycznej i transportowej. W 2006 r. Iran rozpoczął budowę autostrady łączącej irańskie miasto Delaram z Zarani (stolicą prowincji Nimroz)¹³. Niedługo potem Teheran i Kabul ogłosiły wspólny projekt budowy kolei pomiędzy Meszhedem a Heratem, w którym Iran pokrywał dwie trzecie kosztów¹⁴. Podczas wizyty w Kabulu w sierpniu 2007 r. prezydent Mahmud Ahmadineżad oznajmił, że Iran zamierza zbudować 110-kilometrową drogę w celu połączenia afgańskiego miasta Farrah z irańskim nadgranicznym regionem Mailak¹⁵.

Iran realizuje również projekty połączenia infrastruktury elektrycznej w zachodnim Afganistanie z irańską siecią energetyczną. W prowincji Herat Teheran przeznaczył ponad 15 mln \$ na budowę podstacji elektrycznej w mieście Herat oraz transformatora o mocy 30 megawatów w dzielnicy Ghurian¹⁶.

Po zrealizowaniu tych projektów zachodni Afganistan będzie silniej połączony z Iranem niż z resztą Afganistanu. W 2006 r. średni czas transportu towarów z Kabulu do granicy pakistańskiej i uzbeckiej wynosił około 19 dni, natomiast transport towarów z Kabulu do granicy irańskiej trwał niemal 100 dni¹⁷. Biorąc pod uwagę, że prowincje te znajdują się o wiele bliżej Iranu niż Kabulu,

dalszy rozwój infrastruktury transportowej przyczyni się do ogromnego skrócenia czasu transportu. Owe projekty rozbudowy infrastruktury są o tyle istotne, że jeszcze w 2004 r. Afganistan miał zaledwie około 8.300 km dróg utwardzonych¹⁸.

UCHODźCY I MIGRANCI

Niemal bezustanne wojny domowe i konflikty, które pustoszą Afganistan od czasu radzieckiej inwazji w 1979 r., sprawiają, że całe rzesze Afgańczyków uciekają do sąsiednich państw i tam pozostają. Większość z nich zbiegła do Iranu i Pakistanu. Kiedy po obaleniu talibów udało się utworzyć stabilny rząd, zaczął się proces odwrotny – do tej pory do kraju wróciło aż 4 mln uchodźców¹⁹. Jednak w Iranie nadal pozostaje blisko milion afgańskich uchodźców, a w Pakistanie jeszcze więcej²⁰.

Poza uchodźcami w Iranie przebywa także około 1,5 mln afgańskich pracowników sezonowych, wielu z nich nielegalnie²¹. Owi pracownicy, w większości skupieni w irańskich prowincjach graniczących z Afganistanem – Sistanie, Baluchistanie, Khorasanie Południowym, Razavi Khorasanie i Khorasanie Północnym – ściągają ze sobą wiele problemów związanych z nielegalną migracją, takich jak zabieranie pracy irańskim pracownikom, nadmiernie rozbudowana opieka socjalna, przestępczość i handel narkotykami²².

Prezydent Iranu Ahmadineżad nieustannie deklaruje zamiar deportowania afgańskich uchodźców i migrantów, aby przestraszyć Kabul i umocnić swoją pozycję w kraju. Pierwszym poważnym sygnałem było wydane na początku 2006 r. oświadczenie, że wszyscy nielegalni uchodźcy z Afganistanu zostaną wydalenii do września²³. Choć do realizacji tego planu nie doszło²⁴, rok później Teheran ponownie przystąpił do repatriacji migrantów, podsycając humanitarny i polityczny kryzys w Afganistanie. 21 kwietnia 2007 r. ministerstwo spraw wewnętrznych Republiki Islamskiej oficjalnie rozpoczęło przymusowe ściąganie niepiśmiennych Afgańczyków do nowo utworzonych obozów. Plan zakładał deportację „milionu rezydujących cudzoziemców” do marca 2008 r.²⁵ Do początku maja 2007 r. wydano dziesiątki tysięcy Afgańczyków.

W czerwcu sprawą tą zainteresowały się organizacje humanitarne, które potępiły irański program. Międzynarodowa Organizacja ds. Migracji (IOM) przekonywała, że „przymusowe wydalenia przeprowadza się akurat wtedy, gdy sytuacja wewnętrzna Afganistanu wciąż pozostaje mocno nieustabilizowana. Poziom bezpieczeństwa jest daleki od stabilnego, obserwujemy niepokojący wzrost bezrobocia, także wśród młodych

ludzi i pracowników niewykwalifikowanych, jak również dotkliwy brak mieszkań zarówno w miastach, jak i na wsi”²⁶.

Negocjacje i manewry dyplomatyczne pomiędzy Teheranem a Kabulem dały mizerne efekty. Z prowincji Sistan i Baluchistan według doniesień ich władz od 21 kwietnia wydano 74.597 „cudzoziemców”²⁷. Z kolei gubernator Zabol z dumą ogłosił, że udało mu się oczyścić 165 wiosek z „zagranicznych obywateli” i deportować ponad 45.000 obcokrajowców²⁸. Według doniesień IOM w kwietniu i lipcu 2007 r. Iran wydalili około 130.000 Afgańczyków. Od tamtego czasu Teheran jakby nieco złagodził kurs i tempo przymusowych wydań osłabło. Niemniej jednak na początku 2009 r. znów pojawiły się doniesienia o deportacjach, według któ-

Około 50% wszystkich Afgańczyków używa języka dari – wschodniego dialektu języka perskiego, który jest jednym z dwóch urzędowych języków Afganistanu

rych w styczniu wydano około 9.000, a w kwietniu 13.000 Afgańczyków²⁹.

UZBRAJANIE TALIBÓW

Irańskie wsparcie gospodarcze dla Afganistanu oraz przymusowe wydalenia

afgańskich uchodźców w Iranie to fakty znane publicznie, natomiast o wiele trudniej jest ustalić, czy Republika Islamska dostarczała broń afgańskim bojownikom. Wprawdzie w Afganistanie odkryto broń produkowaną przez Irańczyków, ale jej pochodzenie pozostaje bliżej nieznanie.

Irańską broń w Afganistanie po raz pierwszy odkryto w kwietniu 2007 r. Dostawa broni przechwycona w pobliżu Kandaharu składała się z dwóch lub trzech ciężarówek i zawierała granatniki rakietowe, broń lekką oraz plastyczne materiały wybuchowe³⁰. Na konferencji prasowej ówczesny przewodniczący Kolegium Szefów Połączonych Sztabów, generał Peter Pace, oświadczył: „Przechwyciliśmy w Afganistanie broń przeznaczoną dla talibów, którą wyprodukowano w Iranie. Nie wiadomo, kto w Iranie jest za to odpowiedzialny (...). Wiemy, że istnieje broń produkowana w Iranie, która znajduje się zarówno w Iranie, jak i w Afganistanie. Wiemy też, że oddział specjalny Gwardii Rewolucyjnej, Quds Force, pracuje dla Irańskiego Korpusu Strażników Rewolucji [IRGC]. Na tej podstawie zakładamy, że albo władze kraju wiedzą o poczynaniach swoich sił zbrojnych, albo też o tym nie wiedzą. Zarówno w jednym, jak i w drugim przypadku jest to problem”³¹. Gdy w czerwcu 2007 r. odkryto kolejną dostawę irańskiej broni, cały amerykański personel wojskowy i dyplomatyczny zadał sobie wiele trudu, aby oddzielić fakt irańskiego pochodzenia odkrytej broni od

podejrzenia, że została ona przysłana przez władze Iranu. Rzecznik prasowy Departamentu Stanu, Sean McCormack, przedstawił oficjalne stanowisko rządu, według którego nie istniał żaden „bezpośredni związek... pomiędzy irańskim programem zatwierdzonym przez rząd a przekazywaniem tej broni”³².

Ostatnio jednak pojawiły się doniesienia, że dostawy broni z Iranu są coraz częstsze i zawierają cięższe rodzaje broni, włącznie z minami przeciwczołgowymi³³. Ponadto wiele wskazuje na to, że afgańscy bojownicy zaczęli stosować wiele wyrafinowanych taktyk, które wcześniej opracowano w Iraku³⁴. Niedawno odtajnione memorandum ujawnia, że władze USA ostatecznie ustaliły, że wspomniana broń faktycznie jest dostarczana przez rząd Republiki Islamskiej. W odpowiedzi na pytania zadane przez Kongres Biuro Wywiadu i Badań Departamentu Stanu USA oświadczyło: „Iran potajemnie dostarcza broń afgańskim bojownikom, chociaż publicznie deklaruje wsparcie dla afgańskiego rządu. W skład takich dostaw zwykle wchodzi broń strzelecka, miny, granatniki rakietowe, rakiety, moździerz oraz plastyczne materiały wybuchowe. Przywódcy talibów publicznie potwierdzili wsparcie Iranu dla skutecznych operacji przeciwko siłom koalicji”³⁵.

Przy próbie zrozumienia celów realizowanych przez Iran w Afganistanie naj-

większa trudność polega na rozgraniczeniu tych trzech jakże różnych rodzajów działań. Dlaczego Republika Islamska inwestuje tak olbrzymie środki w odbudowę Iranu, skoro zarazem sprawia wrażenie, jakby zależało jej na destabilizacji kraju poprzez wywoływanie niepokoju gospodarczego – o czym świadczą deportacje uchodźców – a także pogłębianiu niestabilności poprzez dostarczanie broni bojownikom?

STRATEGIA CZY SCHIZOFRENIA?

PERSPEKTYWY ANALITYCZNE

Przez ostatnie trzydzieści lat napięcie na linii Iran–Zachód stale wzrastało. Od 1979 r., gdy w wyniku rewolucji islamskiej obalony został szach Iranu, a w jego miejsce powstała teokratyczna Islamska Republika Iranu, Stany Zjednoczone w irańskim dyskursie publicznym uchodziły za „Wielkiego Szatana”. Z drugiej strony prezydent George W. Bush uznał Iran za jedno z państw „osi zła”. Owe figury retoryczne nasiliły się w ostatnich latach, doprowadzając do strategicznego impasu, gdy Iran realizował swój program nuklearny pomimo dezaprobaty i potępienia ze strony Zachodu. Rzecz jasna, irańska nieufność wobec mocarstw zachodnich sięga korzeniami 1953 r., gdy wspierany przez

CIA i Wielką Brytanię zamach stanu wyniósł szacha do władzy, a nawet czasów jeszcze dawniejszych – upokorzeń doznanych w krótkiej wojnie angielsko-perskiej w połowie XIX w.

Tak więc próba zrozumienia wszystkich działań Iranu z perspektywy jego nieprzyjaznych stosunków z Zachodem, zwłaszcza Stanami Zjednoczonymi, wydaje się bardzo kusząca. Istnieje nawet faktyczna podstawa uprawniająca do przyjęcia takiej perspektywy analitycznej. Wsparcie Iranu dla grup bojowników w Iraku z pewnością sugeruje, że Iranowi chodzi głównie o pokrzyżowanie amerykańskich planów wprowadzenia stabilizacji w regionie. Doniesienia o irańskiej broni trafiającej do Afganistanu dodatkowo uwiarygodniają te przypuszczenia.

Ze strategicznego punktu widzenia takie podejście ma sens. Obecność sił amerykańskich i koalicyjnych w pobliżu Iranu jest niemal na pewno postrzegana w Teheranie jako poważne zagrożenie bezpieczeństwa narodowego. Poprzez szkolenie, wyposażanie i instruowanie bojowników, którzy angażują siły koalicji w konflikt na niewielką skalę w Iraku i Afganistanie, Republika Islamska odwraca uwagę koalicji i doprowadza do sytuacji, że jej siły są zbyt rozproszone, aby zagrozić irańskiemu terytorium. Przedłużona obecność wojska w Iraku również służyła osłabieniu globalnego wsparcia dla poli-

tyki amerykańskiej, wywołaniu rozłamu w koalicji państw zaniepokojonych rozwojem programu nuklearnego w Iranie, a także osłabieniu amerykańskiego nacisku na Iran. Co więcej, niestabilność i zakłócenia produkcji ropy w Iraku doprowadziły do wzrostu ogólnoświatowej ceny ropy naftowej, na czym zyskał irański skarb państwa.

Takie objaśnienie irańskiej strategii może wydawać się proste i zgrabne, nie daje jednak wystarczającego pojęcia o irańskich zamiarach wobec Afganistanu. Po pierwsze, nie bierze ono pod uwagę różnorodnych form zaangażowania Iranu w sprawę Afganistanu, które opisano powyżej – zarówno tych konstruktywnych, jak i destabilizujących. Gdyby Republice Islamskiej chodziło głównie o odwracanie uwagi i osłabianie amerykańskich sił zbrojnych, czemu miałyby wydawać niemal miliard dolarów na odbudowę Afganistanu? Po drugie, takie przedstawienie sprawy nadmiernie upraszcza interesy Iranu. Niezależnie od tego, jaką ideologią milenarystyczną kieruje się rząd Iranu, a także niezależnie od przejrzystości irańskich struktur państwowych, władze w Teheranie muszą mierzyć się z tymi samymi społecznymi, politycznymi i gospodarczymi wyzwaniem, jakich doświadcza każde inne państwo.

Muszą martwić się o swoje sprawy, jak gospodarka, niepokoje społeczne, przestępczość czy poparcie opinii publicznej. Rzeczowa i wiarygodna analiza roli Iranu w Afganistanie musi przynajmniej uwzględnić te czynniki, a także charakterystyczne cechy teokratycznego syste-

Wsparcie ekonomiczne ze strony Teheranu skupia się przede wszystkim na trzech graniczących z Iranem zachodnich prowincjach afgańskich: Herat, Farah i Nimroz.

mu politycznego kraju oraz jego historyczne i etnolingwistyczne powiązania z Afganistanem. Z tych powodów irańską strategię w Afganistanie należałoby raczej próbować zrozumieć przez pryzmat upadającego sąsiada, a nie na podstawie antyzachodnich sentymentów.

UPADAJĄCY SĄSIAD: STRATEGIA REGIONALNA IRANU

Upadające państwa – ze słabymi rządami i nieszczelnymi granicami – mogą przyprawiać lepiej sytuowane kraje o ból głowy, nawet jeśli znajdują się daleko. Stanowią one źródło konfliktów i wojen domowych, fal uchodźców, kryzysów humanitarnych i epidemii wymagających interwencji międzynarodowej, a niekiedy użyczają schronienia organizacjom

przestępczym i terrorystycznym, które są utrapieniem dla reszty świata. Wszystkie te problemy gwałtownie się potęgują, kiedy dochodzi do nich tuż za granicą.

Bycie sąsiadem upadającego państwa może być koszmarem dla kraju takiego jak Iran, dysponującego w miarę solidnymi instytucjami państwowymi i funkcjonującą gospodarką. W poszukiwaniu pracy i dobrobytu ludzie masowo przekraczają granice, zalewając nawet kraje, gdzie istnieje zapotrzebowanie na tanią siłę roboczą. W związku z tym mogą też rodzić się inne problemy, jak narkotyki, przestępczość czy brak stabilizacji.

W obliczu kosztów, jakie spowodowałyby brak działania w tym zakresie, silniejsze państwa ingerują w sprawy słabszych sąsiadów. Przeznaczają środki na rozwój i budowę w nadziei, że stanie się to impulsem do rozwoju gospodarczego. Odsyłają z powrotem cudzoziemców, którzy przekroczyli granicę nielegalnie lub są uciążliwi dla ich własnych obywateli. Wzmacniają ochronę granic, aby zapobiec przemytowi osób, narkotyków lub towarów, a w ostateczności, gdy wszystkie inne środki zawodzą, posuwają się nawet do wznoszenia murów. Wysyłanie za granicę pieniędzy i innego rodzaju pomocy, aby zapobiec rozprzestrzenianiu niestabilności na własny teren, stanowi rozsądny odzew silniejszych krajów na trudną sytuację ich słabszych sąsiadów.

Takie zaangażowanie we własnym interesie charakteryzuje w dużym stopniu stosunki między Stanami Zjednoczonymi a Meksykiem – nie inaczej jest w przypadku Iranu i Afganistanu.

Przyjęte strategie postępowania wobec upadających sąsiadów mają dwie niezwykle istotne cechy. Po pierwsze, zacierają podział między polityką krajową a zagraniczną, głównie dlatego, że u ich podstaw leży obawa, aby brak stabilizacji tuż za granicą nie odbił się na sytuacji wewnętrznej państwa. Strategie postępowania wobec upadających sąsiadów są zatem kształtowane z uwzględnieniem zarówno słabości sąsiedniego państwa, jak i krajowych czynników politycznych. Po drugie, próby rozwiązywania problemów przygranicznych, jakie mogą stwarzać słabsi sąsiedzi, mają z konieczności zasięg regionalny. Silniejsze państwo jest najbardziej podatne na zarażenie się niestabilnością od swojego słabszego sąsiada właśnie na granicy, nic zatem dziwnego, że wszelka stabilizacyjna i konstruktywna pomoc skupia się właśnie na terenach położonych najbliżej granicy po obu jej stronach.

Zaangażowanie Iranu w sprawy Afganistanu na przestrzeni ostatnich ośmiu lat wyraźnie wpisuje się w powyższy model. Po pierwsze, czynniki krajowe kształtują irańską politykę równie mocno, jeśli nie bardziej, co brak stabilizacji

w Afganistanie. W latach 2001–2005, gdy Afganistan usilnie starał się stworzyć reprezentatywny rząd i stworzyć impuls do rozwoju gospodarczego, dochody państwa irańskiego systematycznie rosły, co było niemal wyłącznie zasługą wzrostu ogólnoswiatowych cen energii. Teheran mógł zatem pozwolić sobie na znaczące inwestycje w odbudowę Afganistanu. Te starania zaczęły przynosić efekty, jako że afgańscy uchodźcy wraz z pojawieniem się lepszych perspektyw ekonomicznych związanych z projektami odbudowy powoli zaczęli wracać do kraju.

Ale wzrost dochodów Iranu z tytułu energii maskował głębsze problemy ekonomiczne. Ropa naftowa i gaz ziemny stanowią aż 80% irańskiego eksportu oraz dwie trzecie dochodów państwowych. Sektor energetyczny nie może jednak stymulować wzrostu i tworzyć miejsc pracy dla całego społeczeństwa. Pozostałe eksportowane towary – nawet dywany i orzeszki pistacjowe, które zajmują odpowiednio drugie i trzecie miejsce pod względem wielkości – mają niewielkie znaczenie. Przed wyborami prezydenckimi w 2005 r. bezrobocie i inflacja utrzymywały się na poziomie dwucyfrowym i niemal co czwarty Irańczyk żył w ubóstwie. W tym samym roku Mohammada Chatamiego na stanowisku prezydenta zastąpił populistyczny burmistrz Teheranu, Mahmud Ahmadineżad, który w swojej kampanii obiecy-

wał wykorzenie korupcji i poprawę losu irańskiej biedoty.

Ataki bojowników rozpoczęły się latem 2003 r. i trwały aż do początku 2006 r. – był to jeden z najbardziej burzliwych okresów od upadku talibów. Gdy bojownicy ponownie umocnili swoją pozycję w południowym Afganistanie, uprawa maku i handel narkotykami znów stały się głównymi źródłami dochodu. Afganistan wytwarza około 89% ogólnoswiatowej produkcji opium, a według szacunkowych danych aż 60% eksportu afgańskiego opium odbywa się przez Iran³⁶.

Trudności gospodarcze Iranu i odrodzenie handlu narkotykami w Afganistanie stworzyły niebezpieczną mieszankę. Jak było do przewidzenia, wysokie bezrobocie, wyjątkowo młody wiek ludności oraz masowy napływ środków odurzających spowodowały epidemię narkomanii. W 2005 r. Iran miał najwyższy na świecie wskaźnik uzależnienia od opium w przeliczeniu na mieszkańca wynoszący 2,8%. Oznacza to, że na 70 mln ludności uzależnionych było około 4 mln Irańczyków³⁷. Wraz z gwałtownym rozpowszechnieniem narkotyków wzrosła też liczba przypadków zarażenia wirusem HIV – wśród uzależnionych od heroiny zarażono się ok. 25% osób³⁸.

Wybór Ahmadineżada na prezydenta oraz coraz mniej stabilna sytuacja

w Afganistanie spowodowały zdecydowany zwrot w irańskiej polityce. Choć rząd podjął pewne działania w celu rozwiązania problemów na własnym podwórku, jak np. wprowadzenie programów wymiany igieł i rehabilitacji osób uzależnionych, to zarazem mocno zlekceważył podstawowe problemy strukturalne irańskiej gospodarki. Dzięki coraz większym przychodom sektora energetycznego Ahmadineżad rozszerzył programy opieki społecznej dla ubogich, nie podjął natomiast działań mogących zaradzić rosnącemu bezrobociu.

Zamiast tego Teheran zrzucił winę za kryzys ekonomiczny Iranu na niedomagającego sąsiada. Choć nadal prowadzono działania na rzecz odbudowy, w coraz większym skupiały się one na ochronie, a nie infrastrukturze. Irański Korpus Strażników Rewolucji (IRGC) rozpoczął budowę aż 100 posterunków patroli granicznych przeznaczonych do obsadzenia przez siły paramilitarne Basij³⁹.

W 2007 r. rząd Iranu zdał sobie sprawę, że gospodarka wymaga radykalnej reformy. Dotacje na podstawowe towary i usługi generowały masowe straty, wzrost przemytu oraz coraz większe koszty. Wobec rosnących w błyskawicznym tempie wydatków publicznych Teheran stanął przed koniecznością zmniejszenia subsydiów. W maju rząd zaobserwował, że długoterminowa dotacja na pszenicę, a co za

tym idzie na chleb, wzrosła w poprzednim roku do 2,5 mld dolarów i zasugerował, że system należałoby zreformować tak, aby był skierowany tylko do ubogich, a nie całej ludności⁴⁰. Wprawdzie rząd w ostatniej chwili powstrzymał się od zmiany zasad przyznawania dotacji na zboże, ale w czerwcu ograniczył przydział benzyny. W ramach przyjętego programu, początkowo jedynie na cztery miesiące, kierowcy prywatni mogli tankować po dotowanej cenie zaledwie 100 litrów paliwa miesięcznie. Plan ten nie został dobrze przyjęty przez społeczeństwo – na znak protestu podpalono kilkanaście stacji benzynowych w Teheranie⁴¹.

Nic dziwnego, że właśnie w tym czasie – począwszy od kwietnia 2007 r. przez całe lato – Iran rozpoczął pierwszą masową kampanię publiczną na rzecz wydalenia afgańskich uchodźców i migrantów. Łatwo można było odnieść wrażenie, że rząd Ahmadineżada próbuje w ten sposób odwrócić uwagę od wewnętrznych trudności gospodarczych. Program deportacji zrzucił na nielegalnych afgańskich robotników odpowiedzialność za pozbawianie Irańczyków pracy, a zarazem skupiał uwagę obywateli na spektakularnych aktach ścigania Afgańczyków do obozów oraz ich przymusowej repatriacji. Wydalenia ustały w lipcu 2007 r., tuż po tym, gdy wprowadzono redukcje kosztów, takich

jak wspomniane ograniczenie przydziału na benzynę, a liczba deportowanych Afgańczyków ostatecznie wyniosła niewielki ułamek miliona osób oficjalnie przewidzianych do wydalenia. To wskazuje, że deportacje były nie tyle polityką obliczoną na zastraszenie rządu w Kabulu lub destabilizację Afganistanu, co politycznym spektaklem przeznaczonym dla irańskiego społeczeństwa.

Tak więc za prezydentury Ahmadi-neżada politykę Iranu wobec Afganistanu w coraz większym stopniu kształtują wewnętrzne czynniki polityczne. Afganistan stał się politycznym kozłem ofiarnym, którego łatwo jest obarczać winą za problemy gospodarcze Iranu. Jednocześnie w swoim podejściu do Afganistanu Teheran w coraz mniejszym stopniu skupiał się na rozwoju i odbudowie, a coraz bardziej koncentrował się na zabezpieczeniu granic i hamowaniu przepływu narkotyków do Iranu.

Biorąc pod uwagę obawy Iranu związane z afgańskim handlem narkotykami, może dziwić fakt, że rząd zaczął dostarczać broń talibom, czyli tej samej grupie, której stara się nie dopuszczać narkotyków na własne terytorium. To jednak akurat wpisuje się w drugą charakterystyczną cechę strategii wymierzonych w słabe państwa sąsiednie – mają one

z natury zasięg regionalny. Irańska troska o brak stabilizacji w Afganistanie ogranicza się do trzech granicznych prowincji: Herat, Farrah i Nimroz. To tu właśnie Iran zainwestował w projekty infrastrukturalne i wzmocnił ochronę graniczną. A większość irańskich dostaw broni odkrytych w Afganistanie znajdowała się gdzie indziej, w południowych prowincjach Kandahar i Helmand.

Takie regionalne podejście tylko z pozoru może wydawać się nielogiczne. Kierując większą część swojej pomocy do granicznych prowincji Afga-

Ostatnio pojawiły się doniesienia, że dostawy broni z Iranu dla antyzachodnich bojowników są coraz częstsze i zawierają cięższe rodzaje broni, włącznie z minami przeciwczołgowymi.

nistanu, Teheran zapewnia sobie z jednej strony większy zasięg oddziaływania swoich środków (które wydają się niewielkie w porównaniu z amerykańskim wsparciem dla Afganistanu), a z drugiej – bufor pomiędzy Iranem a brakiem stabilizacji w pozostałych afgańskich prowincjach. Tak naprawdę nie da się wykluczyć, że Iran może mieć interes w destabilizacji całego Afganistanu przy jednoczesnym dalszym wspieraniu prowincji granicznych.

Republika Islamska ma ambicję stać się ważnym państwem w regionie. Dążenia te podsyciła historyczna pamięć o dawnych imperiach perskich, duma narodowa, napięcia etniczne i religijne, a także względy strategiczne. Afganistan jako upadające państwo jest dla Iranu obciążeniem socjalnym i ekonomicznym, natomiast Afganistan z silnym rządem centralnym wspieranym przez USA stanowiłby poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego. Wydaje się, że Teheran jak dotychczas próbuje znaleźć delikatną równowagę pomiędzy Afganistanem na tyle silnym, aby nie zalał Iranu falą uchodźców i narkotyków, a Afganistanem na tyle słabym, aby pozostał państwem wasalnym.

KIERUNEK NA PRZYSZŁOŚĆ

Wydarzenia polityczne, ekonomiczne i wojskowe w ostatnich miesiącach postawiły pod znakiem zapytania zdolność Iranu – a także jego chęć – do kontynuowania dotychczasowej strategii w Afganistanie. Po pierwsze, w zeszłym roku gwałtownie spadła cena ropy – w lipcu ubiegłego roku wynosiła 147 \$, by na początku tego roku spaść do zaledwie 30 \$. Choć w ostatnich miesiącach cena ropy ponownie wzrosła i w czasie powstawania tego tekstu wynosi 70 \$, nadal jest to stawka o wiele niższa od przewidzianej w budżecie

Iranu. W pierwszym kwartale 2009 r. Iran uzyskał około 9 mld \$ z eksportu ropy, podczas gdy średnia kwartalna w 2008 r. wynosiła 21 mld \$. W ujęciu rocznym na mieszkańca oznacza to spadek z 1.250 \$ do 430 \$⁴². Jednocześnie w czerwcu 2009 r. bezrobocie osiągnęło 17%, a inflacja 25%⁴³.

Po drugie, wraz z wyborem Obamy na prezydenta stabilizacja Afganistanu stała się głównym celem polityki zagranicznej USA. Ogłoszona w marcu 2009 r. nowa polityka akcentuje potrzebę stworzenia dodatkowej koalicji zapewniającej bezpieczeństwo oraz szkolenia przy jednoczesnym przeznaczeniu olbrzymich środków na wsparcie i rozwój⁴⁴. Na razie Stany Zjednoczone wysłały do Afganistanu dodatkowe 3.000 żołnierzy, a w czerwcu siły koalicji rozpoczęły pierwszą ofensywę w ramach nowej polityki, tzw. operacji „Khanjar”, której celem jest wyparcie bojowników z południowej prowincji Helmand.

Po trzecie, Iran musi się liczyć ze zwiększonym naciskiem międzynarodowym z powodu swojego programu nuklearnego. Prezydent Obama przez cały czas trwania kampanii deklarował bezwarunkowe zaangażowanie w tej sprawie, obiecując: „Jeśli takie kraje jak Iran przestaną zaciskać pięści, mogą liczyć na to, że wyciągniemy do nich rękę”⁴⁵. Jednak po ośmiu miesiącach bezowocnych pod-

chodów dyplomatycznych wydaje się, że społeczność międzynarodowa przygotowuje się do nałożenia sankcji na Iran. Na spotkaniu z przywódcami krajów grupy G-8 we Włoszech Obama oświadczył, że zależy mu na tym, aby do spotkania grupy G-20 nastąpił postęp w negocjacjach, dając do zrozumienia, że „nie zamierzamy czekać w nieskończoność i zezwalać na produkcję broni nuklearnej”⁴⁶. Kongres USA rozważa właśnie wprowadzenie przepisu prawnego, który nakładałby sankcje na spółki zagraniczne eksportujące benzynę do Iranu lub pomagające utrzymać krajowy potencjał rafineryjny tego kraju⁴⁷. Jednocześnie nowo wybrany koalicyjny rząd Izraela kierowany przez Beniamina Netanjahu prawdopodobnie planuje jednostronny atak wojskowy na irańskie zakłady nuklearne.

I wreszcie po czwarte – publiczna nieufność wobec wyników wyborów prezydenckich w Iranie z 12 czerwca spowodowała zamieszanie w kraju i wstrząsnęła jego systemem politycznym. Choć masowe demonstracje, do których dochodziło w dniach poprzedzających wybory, osłabły, sytuacja wciąż pozostaje niespokojna. Jeszcze istotniejsze jest to, że całkiem spora część elity politycznej i religijnej, włącznie z byłym prezydentem Mohammedem Chatamim oraz Ali Akbarem Haszemim Rafsandżanim, sprzymierzyła się z pokonanym kandydatem refor-

matorów Mir-Hosseinem Mousavim. Pospieszne ogłoszenie Ahmadineżada zwycięzcą wyborów i brutalne stłumienie protestów, które później nastąpiły, podważyło legalność nowych władz zarówno w kraju, jak i za granicą, oraz przyczyniło się do rozłamu w teokratycznych elitach państwa.

Niemniej jednak, pomimo zmian w polityce, Iran nie dokonał radykalnej zmiany strategii wobec Afganistanu, przynajmniej na zewnątrz, i nie należy się spodziewać, że nastąpi to w przyszłości. Teheran dał już do zrozumienia, że nadal jest zainteresowany odbudową Afganistanu, a nawet zadeklarował gotowość do współpracy ze Stanami Zjednoczonymi w tym zakresie⁴⁸. Jednak pomimo tych publicznych deklaracji można mieć wątpliwości, czy irańskie władze rzeczywiście wykażą polityczną chęć lub będą dysponować odpowiednim potencjałem finansowym do dalszego inwestowania w Afganistan.

Kryzys gospodarczy oraz wyczerpywanie się rezerw walutowych Iranu sprawia, że kraj ten dysponuje bardzo niewielkimi funduszami na inwestycje w Afganistanie. Taki stan rzeczy może utrwalić się tym bardziej, że Ahmadineżad prawdopodobnie postawi na dotacje i subwencje jako sposób przekupienia elektoratu, zamiast wprowadzać w życie konkretne reformy gospodarcze. Jedno-

częście Afganistan i mocarstwa zagraniczne będą zapewne nadal pełnić rolę politycznego kozła ofiarnego, na którego władze będą mogły zrzucić winę za problemy kraju.

Niemniej jednak możemy się spodziewać kolejnych publicznych obietnic na temat rozwoju Afganistanu i międzynarodowej współpracy. Występując w roli dobroczynnego sąsiada, Republika Islamska może w dalszym ciągu dzielić opinię międzynarodową co do swoich zamiarów. Co więcej, nawet jeśli Teheran ugnie się pod presją i przystąpi do negocjacji ze Stanami Zjednoczonymi i krajami europejskimi, niewykluczone, że posłuży się Afganistanem w celu odwrócenia uwagi od swojego programu nuklearnego. Ponieważ prezydent Obama nie żądałby od Iranu, aby ten zaprzestał wzbogacania uranu przed przystąpieniem do negocjacji, Republika Islamska mogłaby kontynuować swój program nuklearny, włączając kwestię Afganistanu w proces dyplomatyczny, aby zademonstrować chęć współpracy, a zarazem zyskując dodatkowy czas na gromadzenie materiałów nuklearnych. Teheran mógłby też zaoferować udział w projektach odbudowy Afganistanu w zamian za zgodę na prowadzenie programu nuklearnego.

Jeśli wziąć pod uwagę możliwość tego dyplomatycznego konia trojańskiego, zaopatrywanie afgańskich bojowników w broń przez Iran ma również swoje głębokie uzasadnienie. Im bardziej problematyczna sytuacja w Afganistanie, tym większą potrzebę zaangażowania Iranu mogą odczuwać członkowie Koalicji. Raporty amerykańskiego wywiadu dają jasno do zrozumienia, że Iran w dalszym ciągu dostarcza broń talibom, być może nawet większego kalibru i w większych ilościach⁴⁹. Dokonując dalszej destabilizacji Afganistanu, Republika Islamska

Nawet jeśli Teheran ugnie się pod presją i przystąpi do negocjacji ze Stanami Zjednoczonymi i krajami europejskimi, niewykluczone, że posłuży się Afganistanem w celu odwrócenia uwagi od swojego programu nuklearnego.

jedynie umacnia swoją pozycję strategiczną.

Działając na szkodę rządu w Kabulu, a zarazem deklarując pomoc w odbudowie obszarów, które niegdyś znajdowały się pod panowaniem perskim, Teheran osiąga za jednym zamachem kilka celów: próbuje zapewnić stabilizację na własnej granicy, odwraca uwagę własnego społeczeństwa od we-

wewnętrznych problemów ekonomicznych i społecznych, osłabia centralny rząd Afganistanu, wbija klin pomiędzy Kabul a zachodnie prowincje, ponownie

włącza te prowincje do irańskiej sfery wpływów, hamuje działania sił koalicji i zapewnia sobie cenne korzyści dyplomatyczne.

¹ Bardziej szczegółowy opis znajduje się w prezentacji Michaela Rubina *Understanding Iranian Strategy in Afghanistan*, przedstawionej w Royal Danish Defence College 14 czerwca 2007 r., oraz w artykule Dana Coatsa, Charlesa Robba i in. *Meeting the Challenge: U.S. Policy Toward Iranian Nuclear Development* (Washington, D.C.: Bipartisan Policy Center, 2008), 2–9.

² *Afghanistan: Where Things Stand*, sondaż ABC News, BBC i ARD, 9 lutego 2009 r.

³ „Afghanistan”, w: *The 2009 World Factbook*, Central Intelligence Agency.

⁴ Raport Komisji z 11 września (Waszyngton: Krajowa Komisja ds. Ataków Terrorystycznych na Stany Zjednoczone, 22 lipca 2004), str. 169, 240, 241.

⁵ *India Joins Anti-Taliban Coalition*, Jane’s, 15 marca 2001 r.

⁶ Bardziej szczegółowy opis irańskich działań w Afganistanie, z którego obficie korzystałem, znajduje się w artykule Fredericka Kagana, Kimberly Kagan i Danielle Pletka *Iranian Influence in the Levant, Iraq and Afghanistan*, American Enterprise Institute, 2007 r.

⁷ *Iran Pledges Another \$100m Aid to Afghanistan*, IRNA, 2 lutego 2006 r.

⁸ Robert Gates i Hamid Karzai, briefing prasowy w Departamencie Obrony, Kabul, Afganistan, 5 czerwca 2007 r. oraz *Karzai, Gates See No Proof of Iran Moving Arms to Taliban*, Pajhwok Afghan News, 4 czerwca 2007 r.

⁹ Afzal Khan, *Trade between Afghanistan and Iran Reaches Record Levels*, Eurasia Daily Monitor, 9 lipca 2004 r.; *Iran-Afghan Defense Cooperation Inevitable*, *Afghan Minister*, Islamic Republic News Agency (IRNA) (Iran), 17 lipca 2007 r.; *Herat Provincial Council Members Leave for Iran*, Pajhwok Afghan News, 19 listopada 2007 r. oraz generał major Robert Cone i generał Abdul Rahim Wardak, briefing prasowy w Departamencie Obrony, Arlington, VA, 18 października 2007 r.

¹⁰ Wielkość afgańskiego PKB podana za World Development Indicators Database, kwiecień 2007 r.

¹¹ *Iran Pledges Help in Power Sector*, Pajhwok Afghan News, 25 czerwca 2006 r.

¹² *Iran Pledges Cooperation in Education Sector*, Pajhwok Afghan News, 1 marca 2007 r. oraz *MoC Highlights Major Achievements*, Pajhwok Afghan News, 25 marca 2007 r.

¹³ *Nimroz Register Manifold Increase in Customs Revenues*, Pajhwok Afghan News, 30 kwietnia 2006 r.

¹⁴ *Work on Afghanistan-Iran Railway Line Soon*, Pajhwok Afghan News, 15 kwietnia 2007 r.

¹⁵ *Tehran, Kabul Sign Six Cooperation Agreements*, Pajhwok Afghan News, 14 sierpnia 2007 r.

¹⁶ *Foundation Stone of Township Scheme Laid in Gardez*, Pajhwok Afghan News, 24 maja 2007 r. oraz *Work on Custom Offices, Warehouses Launched in Farah*, Pajhwok Afghan News.

¹⁷ Islamska Republika Afganistanu, Narodowa Strategia Rozwoju Afganistanu (ANDS), Projekt Regionalnej Strategii Współpracy dla Narodowej Strategii Rozwoju Afganistanu (z naciskiem na priorytyzację), 1 października 2007 r., 4.

¹⁸ „Afghanistan”, w: *The 2009 World Factbook*, Central Intelligence Agency.

¹⁹ Vivian Tan i Mohammed Nader Farhad. *Over 350,000 Afghans Repatriate from Pakistan before Winter*, Wysoki Komisarz Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców (UNHCR), 2 listopada 2007 r.

²⁰ UNHCR, *Statistical Yearbook 2005*, kwiecień 2007 r.

²¹ *Iran Says Illegal Refugees to Be Expelled by September*, Pajhwok Afghan News; *Iran Not Aiding Miscreants in Afghanistan: Ahmadinejad*, Pajhwok Afghan News, 14 sierpnia 2007 r. oraz *Iran Says Illegal Refugees to Be Expelled by September*, Pajhwok Afghan News.

²² Najmeh Bozorgmehr, *Iran Slows Deportation of Afghans*, Financial Times, 26 lipca 2007 r.; *Southwest Asia: Afghan Refugees Allege Abuse from Iran Repatriation*, RFE/RL, 3 maja 2007 r.; Nazila Fathi, *Iran Will Force Many Afghan Refugees to Leave by Month’s End*, New York Times, 15 sierpnia 2002 r.; *Afghan’s Have Captured 1,300,000 Jobs in*

Iran, Fars News Agency (Iran), 26 września 2006 r.

²³ *Iran Says Illegal Refugees to Be Expelled by September*, Pajhwok Afghan News.

²⁴ Pakistan Gives UN \$5m to Help Refugees Return Home, *Pajhwok Afghan News*, 9 maja 2007 r.

²⁵ "Iran Steps Up Drive to Expel Afghan Refugees, Fars News Agency, 1 maja 2007 r.; Iran Repatriates 17,000 Afghan Nationals from Sistan Va Baluchestan Province", *IRNA*, 27 kwietnia 2007 r.

²⁶ "IOM Helps Afghan Forced Returnees from Iran", *International Organization for Migration (IOM)*, informacje prasowe, 29 maja 2007 r.

²⁷ "Iran's Sistan-Baluchestan Accelerates Ousting of Immigrants", Vision of the Islamic Republic of Iran Sistan-Baluchestan Provincial TV, 30 maja 2007 r.

²⁸ "Governor Says Repatriation of Foreigners in Iran's Sistan Successful", *IRNA*, 1 czerwca 2007 r.

²⁹ *Iran Said to Resume Deportation of Afghan Refugees*, RFE/RL, 15 stycznia 2009 r.; *Iran Expels Afghan Refugees*, Quqnoos, 23 kwietnia 2009 r.

³⁰ Iran-Made Weapons Recovered in Operations: ISAF, *Pajhwok Afghan News*, 9 maja 2007 r.

³¹ Michael R. Gordon, "U.S. Says Iranian Arms Seized in Afghanistan", *New York Times*, 17 kwietnia 2007 r.

³² Codzienny briefing prasowy, Departament Stanu USA, Waszyngton, DC, 13 czerwca 2007 r.

³³ "Iranian Weapons Getting Through to Taliban", *Telegraph (UK)*, 8 czerwca 2009 r.

³⁴ Greg Bruno, *Iran and the Future of Afghanistan*, Council on Foreign Relations, 30 marca 2009 r.

³⁵ *Pismna odpowiedź z Urzędu Dyrektora Krajowego Wywiadu na pytania do protokołu z corocznego przesłuchania przed senacką Komisją ds. Wywiadu w sprawie zagrożeń*, 12 lutego 2009 r.

³⁶ *World Drug Report 2006*, United Nations Office on Drugs and Crime.

³⁷ "Opiates of the Iranian People", *Washington Post*, 23 września 2005 r.

³⁸ "AIDS Crisis Brings Radical Change In Iran's Response to Heroin Use", *Washington Post*, 5 lipca 2005 r.

³⁹ "Construction of 100 Basij Bases in the Border Regions of Southern Khorasan", *Sobh-e Sadegh*, 26 listopada 2007 r.

⁴⁰ "Government Worries About High Bready Subsidy", *Iran Daily*, 22 maja 2007 r.

⁴¹ "Iran Fuel Rations Spark Violence", *BBC News*, 27 czerwca 2007 r.

⁴² *Moj News Agency*; 21 kwietnia 2009 r.; Edward Morse i Michael Makovsky, *Over a Barrel*, *New Republic Online*, 29 maja 2009 r.

⁴³ *New York Times*, 16 czerwca 2009 r.; *Radio Wolna Europa*, 11 czerwca 2009 r.

⁴⁴ „Obama Breaks with Bush Afghan Policy”, *BBC News*, 27 marca 2009 r.

⁴⁵ Wywiad dla stacji *Al-Arabiya*, 26 stycznia 2009 r.

⁴⁶ Konferencja prasowa w L'Aquila we Włoszech, 10 lipca 2009 r.

⁴⁷ Protokół dodatkowy ws. sankcji na irański sektor paliwowy, H.R. 2194 and S.908, w trakcie uchwalania.

⁴⁸ „Iran Offers to Help US Rebuild Afghanistan”, *Guardian (UK)*, 31 marca 2009 r.

⁴⁹ „Pismna odpowiedź z Urzędu Dyrektora Krajowego Wywiadu na pytania do protokołu z corocznego przesłuchania przed senacką Komisją ds. Wywiadu w sprawie zagrożeń”, 12 lutego 2009 r.